

Stare Dzwony, Syrenka

1. Hej, piątek był, gdym na morze szedł
I nie zniknął nam jeszcze ląd.
Nasz kapitan wśród fal zobaczył tak, jak w dzień,
Syrenę zgrabną, że ho ho!

Ref.: Zły ocean dziko wył,
Wiatr podnosił wodny pył,
A my, żeglarze, kapitan złoty chłop,
A najbliższa nam ziemia to dno, to dno, to dno,
A najbliższa nam ziemia to dno.

2. Kapitan z wrażenia z rąk wypuścił ster,
Z niejednego pieca chłop jadł.
- Tej babie, czy rybie, z oczu patrzy źle,
Wyśle nas w długą drogę aż do dna.

3. Ach! - krzyknął Chief - Diabli wezmą to! -
No a kłąć umiał tak jak pić.
- Mam żonę i przez babę-rybę złą
Jeszcze dzisiaj uczynię wdową ją.

4. A co? - krzyknął cabin-boy, gdy usłyszał to,
Bardzo dzielny chłopcem był.
- Ja mam narzeczoną i bardzo kocham ją,
Teraz będzie wylewać w morze łzy.

5. Wychylił się kuk, żując chleba kęs,
A szturchnięty z niego gość był.
- Najbardziej mi żal, że mój ostatni pens
Już od dziś w piasku dna będzie tkwił.

6. Nasz statek fiknął kozła razy trzy,
Trzy razy wodę wziął.
Szalupy zmył, no jakiś grzywacz zły,
Posłał nas prosto na piaszczyste dno.

ref... x2